

nr 2 (9)/2012 | kwartalnik I (rok II) | ISSN 2082-2316

gazeta

Wydziału Prawa i Administracji UG





Posiedzenie Senatu Uniwersytetu

Podziękowania



Wspólna praca często buduje więzy przyjaźni, dlatego nie jest mi łatwo dziękować dzisiaj Panu Profesorowi Jarosławowi Warylewskiemu za ostatnie lata jego pracy jako Dziekana i członka Senatu na rzecz naszej akademickiej społeczności. Trudno uwierzyć, że minęło już 8 lat od kiedy Pan Profesor objął funkcję Dziekana w 2004 roku, w trudnym dla Wydziału Prawa i Administracji momencie, a potem został wybrany na to stanowisko dwukrotnie – na kolejne kadencje. Bez wątplenia był to dowód zaufania i poparcia dla drogi rozwoju wydziału, którą Pan Profesor obrał.

Sukcesów przez te lata nabrało się wiele – wyliczyć ich wszystkich nie sposób. To między innymi imponujący rozwój kadry naukowej, która, poszukując rozwiązań dla ważkich problemów współczesnego prawa, podejmuje trudne wyzwania badawcze. Od 2004 roku wydziałowi przybyło 80 doktorów, 22 doktorów habilitowanych i 6 profesorów zwyczajnych. Nastąpiły ważne zmiany organizacyjne, wychodzące naprzeciw potrzebom i wymaganiom rozwoju nauk prawnych. Istotnym elementem było też wspieranie przez Pana Dziekana wielu konferencji naukowych, organizowanych na wydziale i uczelni, inicjowanie ważnych przedsięwzięć i nawiązywanie współpracy ze znaczącymi ośrodkami badawczymi i partnerami międzynarodowymi. Jakże lubimy się chwalić tym, że Wydział Prawa i Administracji naszej uczelni jest członkiem elitarnego Europejskiego Stowarzyszenia Wydziałów Prawa i jako jedyny w Polsce należy do Międzynarodowego Stowarzyszenia Wydziałów Prawa, a ministerialne statystyki stawiają naszych

absolwentów wśród najlepiej przygotowanych do egzaminów aplikacyjnych. To efekty wspólnego wysiłku kadry całego wydziału, ale niemały w tych sukcesach jest udział Pana Profesora, który wspierał te działania swoją życzliwością, pomocą i rzadką umiejętnością pozytywnego mobilizowania innych do podejmowania wyzwań. Do nowatorskich przedsięwzięć zainicjowanych przez Pana Dziekana należy powołanie szkół powiązanych z wydziałem. Należą do nich: Szkoła Prawa Francuskiego, Szkoła Prawa Amerykańskiego, wspólna z Chicago-Kent College of Law, Szkoła Prawa Niemieckiego i Szkoła Prawa Angielskiego. Były zapewne i porażki, ale jako Rektor nic o nich nie wiem, nie mogły być zatem znaczące... I jak głosi przysłowie – nie popełnia błędów tylko ten, kto nic nie robi. A „nicnierobienie”, o czym powszechnie wiadomo, jest cechą Panu Dziekanowi najzupełniej obcą.

Niejednokrotnie Pan Dziekan służył całej naszej społeczności radami z dziedziny prawa, wyznając zasadę, że „wolność

jest to prawo czynienia wszystkiego, czego ustawy nie zabraniają”. Jestem przekonany, że jeszcze nieraz wiedza i rozważa Pana Profesora okażą się dla nas cenne i jednocześnie mam nadzieję, że Pan Dziekan zechce się z nami dzielić swoim doświadczeniem. W imieniu swoim i całej naszej społeczności z serca dziękuję Panu Dziekanowi za te wspólne, jakże owocne lata pracy, i życzę kolejnych, równie satysfakcjonujących wyzwań. •

prof. dr hab. Bernard Lammeck

Gazeta Wydziału Prawa i Administracji UG

Siedziba redakcji: WPIA UG, ul. Jana Bażyńskiego 6, pokój 1032, 80-952 Gdańsk, gazeta@prawo.univ.gda.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Snarski (pracownik UG) tsnarski@prawo.univ.gda.pl

Sekretarz redakcji: Marta Flis-Świeczkowska (pracownik UG)

Redaktor prowadząca: Emma Popik popik@koti.pl 605-602-724

Członkowie redakcji: Wojciech Kieszkowski, Karolina Kleina, Mateusz Lisowski, Dawid Jacek Michalski, Jakub Perkowski, Paweł Rasmus, Jakub Sommer, Martyna Wasil, Karolina Wasiniewska, Kordian Zarebiński, Piotr Zieliński (studenci WPIA UG)

Współpracownicy: Adrian Cop, Krzysztof Kranicki, Jowita Krupińska, Sandra Litwiniec, Arkadiusz Zygmunt

Druk: Zakład Poligrafii Fundacji Rozwoju UG, ul. Armii Krajowej 119/121 81-824 Sopot, tel. (58) 523 14 49, 523 13 75, oligraf@gnu.univ.gda.pl

Skład i opracowanie graficzne: Danuta Sawicka
Fot. na okładce: Tomasz Hutel, str. 3 mat. pras. UG
Zdjęcia nie podpisane nazwiskiem autora pochodzą z archiwum redakcji.

Vive le Roi!



Wydajemy ten numer Gazety WPiA UG w szczególnym momencie, a mianowicie wyboru władz uczelni i pożegnania odchodzących. Po dwóch kadencjach dziekan Jarosław Warylewski pozostawia wydział następcy. Możemy powtórzyć jego własne słowa, ujęte w tytule jednego z artykułów wstępnych – „w zupełnie niezłym stanie”. My dodamy od siebie – w kwitującym stanie. Świadczą o tym osiągnięcia dydaktyczno-naukowe pracowników wydziału. Osiągnięć jest wiele i są znaczące. Usiłowaliśmy się z nimi zmierzyć i choć w ułamkowym stopniu pokazać je czytelnikom, ale i tak zajęło nam to kilka stron i nawet nie udało się nam wyliczyć zakresów działania pracowników wydziału. Jak widać, panowała na uczelni przychylna atmosfera, sprzyjająca naukowym działaniom. Zapewnienie wszystkim stabilnych warunków pracy, a także możliwości publikowania, i to nawet w zagranicznych, a nie tylko polskich wydawnictwach i czasopismach, pokazują ogromny potencjał naukowy naszego wydziału.

Marta Flis-Świeczkowska zauważyła również szczególną opiekę dziekana nad studentami i promowanie ich twórczości literackiej. Wyrazamy również wdzięczność za umożliwienie wydawania naszej Gazety, która rozwija się szybko i nawiązuje szerokie kontakty. Gazeta służy promocji uczelni, pokazuje obraz naszego wydziału i będąc dokumentem historycznym, jest zapisem chwili, w jakiej żyjemy, która zbyt szybko mija, podobnie jak kadencje naszych zwierzchników.

Liczymy na to, że nowe władze będą nie tylko kontynuować światło zamierzenia poprzedników, ale zapewnią jeszcze szybszy rozwój we wszystkich dziedzinach, które nasza Gazeta będzie z wielką pieczołowitością rejestrować. Uczelnia zмага się z różnymi zmianami, mówi o tym w wywiadzie dr hab. Tomasz Bąkowski prof. UG, starając się przybliżyć czytelnikom zasady nowego regulaminu uczelni. W tym szczególnym okresie zawitał na uniwersytet urzędujący minister sprawiedliwości, by przybliżyć społeczności akademickiej zasady kolejnej reformy, dotyczącej tym razem zmian w dostępie do niektórych zawodów. Komplementował Polaków za ich mądrość i wywalczenie wolności, która stała się niemal bytem absolutnym, jednocześnie zauważył niski rzekomo poziom szkolnictwa. Zniesienie konieczności zdobywania

zaświadczeń, świadectw i licencji, by uprawiać wiele zawodów, z pewnością wyrobi powszechne przekonanie o całkowitej nieprzydatności przygotowania zawodowego, poświadczonego egzaminem.

Gazeta odnotowuje również dziejące się wydarzenia, jakim jest otwarcie nowego kierunku studiów, przeznaczonego głównie dla nauczycieli i dotyczącego problematyki wielokulturowości. Potrzeba podejmowania takiego kierunku studiów pokazuje, w jak złożonym społecznie świecie żyjemy. Jest również dowodem naszej tolerancji i otwartości na inne kultury. I nie tylko to świadczy o nowoczesnej postawie władz uniwersytetu i dalekowzroczności politycznej i gospodarczej. Centrum Studiów Azji Wschodniej zaakcentowało obchody chińskiego Nowego Roku, które są uroczyscie celebrowane, gdzie tylko mieszkają Chińczycy w swoich Chinatown, dzielnicach, umieszczonych w światowych stolicach. Wszędzie tam w tym okresie przewijają się ulicami wielkie smoki, odganiające odchodzącą zimę. Studiujący na Uniwersytecie Gdańskim obywatele ChRL, mamy nadzieję, znaleźli w Gdańsku życzliwość i przychylność, o czym choćby świadczy celebrowanie ich święta.

Nasi autorzy zmierzali się z aktualnymi tematami, które wzbudziły

wiele niepokojów i zamieszania – omówili ACTA. Uczynili to bardzo rzetelnie i kompetentnie, przekazując nam wiedzę prawdziwą i sprawdzoną, wolną od sensacji i uproszczeń. Tematem zajęli się Kordian Zarebiński i Karolina Wasiniewska. Pragniemy zwrócić uwagę również na Jowitę Krupińską i Jakuba Sommera, którzy poświęcili wiele czasu, by zdać nam sprawę ze spotkania z ministrem. Są to nasi współpracownicy, na których zawsze możemy polegać. Jesteśmy pewni, że te ich cechy charakteru tak pięknie pokazane w tworzeniu Gazety, będą kiedyś procentować w podobnym traktowaniu zadań zawodowych, co do których potrzebują jeszcze certyfikat.

Pragniemy zwrócić uwagę na relację Pawła Rasmusa z jego pobytu na uniwersytecie w Boone, w dalekim miasteczku w USA. Interesujące i głębokie są porównania Polski i wielkiego kraju, pokazujące, że nie warto ulegać stereotypom i należy być zawsze dumnym z osiągnięć własnego narodu. Potwierdza się powiedzenie o kształcącej roli podróży, które pozwalają nam odkryć nas samych.

Byliśmy również zaproszeni na uroczystość inauguracji Szkoły Prawa Francuskiego i mieliśmy możliwość zapoznać się z wypowiedzią prof. Marioli Lemonnier, która mówiła o znaczeniu wartości etycznych w pracy przedstawicieli prawa. Dzięki upowszechnianiu takich wiadomości Szkoła Prawa Francuskiego staje się ośrodkiem promieniowania kultury francuskiej. Ponieważ taką szkołę otworzono na naszym wydziale, widzimy i doceniamy jej znaczenie dla uniwersytetu, również poprzez nawiązanie w tytule niniejszego artykułu, omawiającego zawartość tego numeru. •

Tomasz Snarski

Nowa kadencja władz rektorskich Uniwersytetu Gdańskiego



Dr. hab. Anna Machnikowska

Rektorem ponownie prof. dr hab. Bernard Lammek, prorektorem ds. kształcenia dr hab. Anna Machnikowska

W ostatnim miesiącu nasza uczelnia przeżyła niezwykle ważny okres, a były to wybory władz – decyzje determinujące kolejne cztery lata jej funkcjonowania. Rektorem Uniwersytetu Gdańskiego został 22 września wybrany prof. dr hab. Bernard Lammek na kolejną kadencję. Za tą kandydaturą opowiedziało się 66 członków Uczelnianego Kolegium Elektorów Uniwersytetu Gdańskiego, dwie osoby głosowały przeciwko, jedna wstrzymała się od głosu.

– *Kierowanie tak znaczącą i dużą uczelnią, jaką jest Uniwersytet Gdański to wielki zaszczyt, ale także odpowiedzialne zadanie. Cieszę się, że zostałem ponownie obdarzony zaufaniem przez społeczność akademicką Uniwersytetu Gdańskiego i traktuję ten wybór jako zobowiązanie* – podkreślił prof. Lammek.

Z kolei, 29 września Uczelniane Kolegium Elektorów dokonało wyboru prorektorów na kadencję 2012-2016. Prorektorem ds. kształcenia została wybrana dr hab. Anna Machnikowska z Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego. Jest to dla naszego wydziału zaszczytne

i znaczące wydarzenie. Do zadań prorektora ds. kształcenia należy między innymi opieka merytoryczna nad funkcjonowaniem wydziałów w zakresie planów i programów studiów, praktyk zawodowych studentów czy też tworzenia nowych kierunków studiów i specjalizacji.

– *Oferta kształcenia i sposób jej realizacji muszą być spójne. Należy mieć na uwadze konkretną wiedzę, umiejętności i kompetencje, którymi będą dysponować absolwenci Uniwersytetu Gdańskiego, jak i odpowiednie instrumenty motywacji dla pracy naukowej i dydaktycznego zaangażowania nauczycieli akademickich. Priorytetem jest innowacyjność, lecz nie można zapominać o solidnych podstawach kształcenia na każdym kierunku i specjalności. Mam nadzieję, że studenci, w tym studenci Wydziału Prawa i Administracji w pełni skorzystają z wdrażanych obecnie rozwiązań prawnych i organizacyjnych* – powiedziała w wypowiedzi dla Gazety nowo wybrana pani prorektor ds. kształcenia.

Dr hab. Anna Machnikowska jest absolwentką Wydziału Prawa

i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Tytuł magistra prawa uzyskała w 1992 roku, na podstawie pracy pt. *Prawne, ekonomiczne i społeczne problemy prywatyzacji w Polsce*, napisanej pod kierunkiem prof. Jolanty Jabłońskiej-Boncy. W 2000 roku obroniła rozprawę doktorską pod tytułem *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944-1950*, pod kierunkiem prof. Andrzeja Sylwestrzaka. W latach 1992-2000 była asystentką w Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego, od października 2000 roku jest zatrudniona w tejże katedrze na stanowisku adiunkta. Tytuł doktora habilitowanego nauk prawnych uzyskała 28 listopada 2011 roku na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. *Prawo własności w Polsce w latach 1944-1981. Studium historycznoprawne*. Jest autorką 35 publikacji naukowych, 12 referatów, w tym 5 wygłoszonych na międzynarodowych konferencjach naukowych. Od 1996 roku wykonuje także zawód radcy prawnego. Dr hab. Anna Machnikowska znana jest również z aktywnej działalności dydaktycznej. Prowadzi zajęcia z doktryn polityczno – prawnych, historii myśli administracyjnej, etyki prawniczej, etyki w administracji.

Dotychczasowa działalność organizacyjna na rzecz Uniwersytetu Gdańskiego nowej pani prorektor jest również znacząca. W latach 2004-2005 pełniła funkcję prodziekana ds. studiów stacjonarnych WPiA UG, zaś w okresie od 2004 do 2006 roku była koordynatorem Bałtyckiego Festiwalu Nauki na Wydziale Prawa i Administracji. Od roku 2005 do chwili obecnej jest członkiem Senatu Uniwersytetu Gdańskiego, Rady Wydziału Prawa i Administracji UG oraz Odwoławczej Komisji Oceniającej. Ponadto jest członkiem Rady Programowej Gazety Uniwersyteckiej – Pisma społeczności akademickiej Uniwersytetu Gdańskiego. Corocznie

dr hab. Anna Machnikowska uczestniczy w pracach Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej i jest przedstawicielem Wydziału Prawa i Administracji w Konkursie Akademickim Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Była powoływana przez Rektora Uniwersytetu Gdańskiego do reprezentowania uczelni w sprawach o charakterze ekonomicznym. Była również opiekunem dwóch studenckich kół naukowych: „Forum Badań Prawnych” oraz „Etyka Prawnicza”. Czterokrotnie otrzymała nagrodę Rektora Uniwersytetu Gdańskiego II stopnia za pracę naukową i organizacyjną.

Prorektorem ds. studenckich wybrany został dr hab. Józef Arno Włodarski, prof. UG, prorektorem ds. nauki prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn, prorektorem ds. rozwoju i finansów prof. dr hab. Mirosław Szreder. Nowym władzom uniwersytetu składamy gratulacje. Kierujemy również wyrazy podziękowania za owocną i wartościową współpracę do dotychczasowej prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. Marii Mendel, która wielokrotnie z życzliwością odnosiła się do inicjatyw podejmowanych przez Gazetę. Dzięki prof. Mendel udało się w ubiegłym roku zorganizować na naszym wydziale debatę na temat Krajowych Ram Kwalifikacji, która stała się istotnym głosem w dyskusji o reformie szkolnictwa wyższego w Polsce.

Pani profesor Annie Machnikowskiej składamy gratulacje w sposób szczególny. Wyrażamy jednocześnie uczucie dumy, płynące z satysfakcji, że w pracy dla wspólnego dobra uniwersytetu będzie uczestniczył bezpośrednio przedstawiciel naszego wydziału. Życzymy wielu sił oraz przychylności ludzkiej w realizacji ambitnych przedsięwzięć, a także przy podejmowaniu niełatwych decyzji. *Omnia bona!* •

Tomasz Snarski

Nowe zasady studiowania

Z drem hab. Tomaszem Bąkowskim, prof. UG, przewodniczącym Zespołu ds. Opracowania Nowego Regulaminu Studiów, rozmawia Jakub Sommer.



Dr hab. Tomasz Bąkowski, prof. UG, fot. archiwum redakcji

- **Na początek zapytam, dlaczego to właśnie pan został poproszony o przewodniczenie zespołowi oraz jakie inne osoby wchodziły w jego skład?**

Myślę, że dlatego że już czwarty rok jestem członkiem senackiej Komisji ds. Kształcenia, jako przedstawiciel WPiA, i przewodnicząca tej komisji, pani prof. Teresa Kamińska poprosiła mnie o to, abym przewodniczył zespołowi do spraw sporządzenia zmian bądź sporządzenia projektu nowego regulaminu studiów. Na poziomie uczelni zespół składa się z trzech osób. Oprócz mnie jest w nim jeszcze pani prodziekan Wydziału Matematyczno-Informatycznego dr hab. Joanna Jędrzejowicz, prof. UG oraz pani prodziekan Wydziału Filologicznego dr Urszula Patocka-Śigłowy. Na wydziale natomiast w pracach nad projektem oprócz mnie bierze jeszcze udział dr hab. Anna Machnikowska oraz mgr Marcin Brzeski. Oczywiście również na tym poziomie konsultujemy się z przedstawicielami innych wydziałów. Udało mi się przekonać komisję, że istnieje potrzeba sporządzenia nowego regulaminu studiów, a nie dokonywania zmian w regulaminie dotychczasowym.

- **Z czego ta potrzeba wynika?**

Wynika ona z czterech czynników. Po pierwsze, 1.10.2011 roku weszła w życie zasadnicza nowelizacja ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Dotychczas uczelnie takie jak Uniwersytet Gdański cieszyły się większą swobodą w kształtowaniu treści regulaminu studiów. Teraz oprócz wymogów ustawowych dotyczących zawartości regulaminów pojawiło się upoważnienie ustawowe do wydania rozporządzenia doprecyzowującego regulacje ustawowe. I do wymogów wynikających z ministerialnego rozporządzenia należy dostosować przepisy regulaminu studiów. Drugą przesłanką, niemniej ważną, jest konieczność dostosowania terminologii zawartej w regulaminie do wymogów Krajowych Ram Kwalifikacji. Trzeci powód wynika z wielokrotnych zmian obecnego regulaminu. Często regulamin studiów był nowelizowany ad hoc, z tego powodu przestał być czytelny i przejrzysty. Obecne unormowania wymagają więc generalnego uporządkowania terminologicznego i redakcyjnego. Czwarta przyczyna wynika z tego, że akt normatywny niezależnie od tego, czy

zawierający normy powszechnie obowiązujące, czy o charakterze wewnętrznym, powinien odpowiadać wymogom wynikającym z zasad techniki prawodawczej, czy jak kto woli – zasad przyzwoitej legislacji. Zatem, przy okazji dostosowania regulaminu do obecnego stanu prawnego należało w mojej ocenie uporządkować nasze prawo do powyższych zasad.

- **Jakie konkretne zmiany niesie ze sobą ten projekt?**

Jedną ze zmian, która na pewno ucieszy studentów jest fakt, że projekt nowego regulaminu nie zawiera praktycznie żadnych ograniczeń dotyczących studiowania na drugim kierunku. Wcześniej ustawa upoważniała organy uczelni do formułowania wymogów, jakie musiał spełnić student, aby móc studiować więcej niż jeden kierunek. Upoważnienie to zostało z dniem 1 października 2011 r. uchylone. Zatem należało znieść dotychczasowe ograniczenia.

- **A co ze zmianami mniej korzystnymi dla studentów?**

Zmianą, która nie zachwyciła studentów, była propozycja usunięcia tabelki z procentami wymaganymi do uzyskania poszczególnej oceny. Na prośbę przedstawicieli Samorządu Studentów tabela pozostaje. Według KRK podstawą każdego zajęcia na uczelni jest tzw. sylabus, w którym wymienione są wszystkie efekty kształcenia, jakie mają zostać osiągnięte poprzez dane zajęcia. Przygotowanie sylabusa jest obowiązkiem każdego prowadzącego zajęcia. W tychże efektach uwzględnione są takie czynniki, jak wiedza, umiejętności studenta oraz kompetencje społeczne, jakie student powinien osiągnąć dzięki danym zajęciom. Tak sformułowane wymogi często trudno jest mierzyć poprzez procent zdobytych punktów.

- **Ale jednak te tabele są czymś w rodzaju gwarancji dla studenta. A system opisowy efektów kształcenia może nie być dla wszystkich czytelny.**

Konieczność zamieszczenia opisów efektów kształcenia w sylabusie jest narzucona przez aktualnie obowiązujące przepisy. Sylabusy obowiązują już i tak, czy tego chcemy, czy nie.

Tabele procentowe natomiast mogą wydawać się jakąś gwarancją, jednak są na uczelni sytuacje, w których zastosowanie procentów jest nie do końca adekwatne. Jak na przykład liczyć procenty na egzaminie ustnym? Według mnie gwarancja ta jest iluzoryczna.

- **A co z kwestią wykładni regulaminu? Obecnie wiele osób podziela opinię, że co wydział to inna wykładnia regulaminu, stąd też inna praktyka stosowania. Jak to będzie wyglądało w przypadku nowego regulaminu?**

Jak będzie, to oczywiście czas pokaże. Zgadzam się jednak z tym, że obecnie występują na różnych wydziałach rozbieżności w interpretacji regulaminu. Jest to w dużej mierze konsekwencją niejasnych sformułowań oraz tego, że regulamin był wielokrotnie nowelizowany. Często też brakuje dokładnej regulacji w konkretnych sprawach, na przykład w kwestii zaliczeń, które nie są egzaminami. Obecnie przepisy regulaminu koncentrują się dość szczegółowo na zasadach i trybie składania egzaminów, natomiast kwestia zaliczeń jest uregulowana nazbyt lakonicznie. Stąd często pada pytanie o to, czy studentowi, któremu się nie powiedziało na zaliczeniu, przysługują takie same prawa jak temu, który nie zdał egzaminu? W tej kwestii rzeczywiście jest różna praktyka. Projekt nowego regulaminu rozwiązuje tę sprawę tak, że studentowi w przypadku przedmiotu kończącego się zaliczeniem będą przysługiwały takie same prawa jak w przypadku egzaminu,

tj. dwa terminy, dwa zaliczenia warunkowe lub zaliczenie komisyjne.

- **Regulamin tworzony jest na poziomie uczelni i obowiązuje bez wyjątków wszystkie wydziały. Czy trudno jest sformułować treść regulaminu tak, żeby odpowiadała realiom wszystkich kierunków nauczanych na uniwersytecie?**

Trudność polega na tym, że inaczej pracuje się na wydziale humanistycznym, odmienne są potrzeby i charakter nauk ścisłych. Na wydziałach humanistycznych czy społecznych rzadko mamy do czynienia z zajęciami laboratoryjnymi. Różne znaczenie mają też przepisy BHP, muszą dotyczyć innych treści w odniesieniu do laboratorium chemicznego czy choćby czytelni. Regulamin zaś musi być napisany na tyle ogólnie, aby mógł być źródłem prawa dla całej uczelni. Równocześnie musi uwzględniać specyfikę poszczególnych jednostek, na które jest podzielony nasz uniwersytet.

- **Problemem jest nie zawsze dobra znajomość regulaminu przez samych studentów. Czy ma pan jakiś pomysł na poprawę tej sytuacji?**

Rzeczywiście często jest tak, że do pierwszego kontaktu studenta z regulaminem dochodzi dopiero w przypadku powstania problemu na płaszczyźnie student – uczelnia. Czasem niestety jest już za późno. Dlatego uważam, że ważne jest, aby studentów, szczególnie tych nowo przyjętych, zapoznawać z treścią regulaminu studiów i treść tę wytłumaczyć.

- **W jaki sposób miałyby to przebiegać? W formie szkolenia, wykładu?**

Do rozpoczęcia nowego roku akademickiego jest jeszcze trochę czasu. Myślę, że warto się zastanowić nad formą krótkiego szkolenia, może w formie e-learningu. Na pewno jest zapotrzebowanie na takie szkolenie. Poruszyliśmy również tę sprawę w trakcie prac komisji. Innym sposobem

na dotarcie z tą wiedzą do studentów, oprócz przeprowadzenia szkolenia, może być napisanie komentarza do regulaminu, tak jak się pisze na przykład komentarze do KPA. Myślę, że taka publikacja mogłaby rozwiązać szereg wątpliwości.

- **Wspomniał pan o nadmiernej ilości nowelizacji w przypadku aktualnego regulaminu studiów. Czy uważa pan, że nowy projekt jest przygotowany na tyle kompleksowo, by uniknąć takiej sytuacji?**

Na ile trwale będą proponowane rozwiązania, okaże się w praktyce. Na pewno nie da się uniknąć nowelizacji. Ważne jest to, żeby tych nowelizacji nie było zbyt wiele. Myślę, że przygotowujemy regulamin może stać się dobrym prawem. Zdaję sobie przy tym sprawę z tego, że z czasem i on będzie wymagał pewnych zmian. Myślę tu chociażby o zmianach, które wymusi wprowadzenie na wszystkich wydziałach elektronicznego indeksu. Kiedyś na pewno dojdziemy do takiego poziomu informatyzacji, że będzie można zrezygnować z indeksu w formie papierowej i bazować tylko na systemie informatycznym. Wtedy trzeba będzie zmienić przepisy, które mówią o indeksie czy o karcie okresowych osiągnięć. Ale to jeszcze trochę potrwa. Jak na razie, nasz wydział jest jedynym, który w pełni stosuje portal studenta. Zmiany regulaminu z takich czy innych przyczyn są naturalne, albowiem, jak często podkreślam na prowadzonych zajęciach, prawo powinno być dla ludzi, a nie ludzie dla prawa. Dla mnie i, jak myślę, dla każdego prawnika, również tego in spe, ważne powinno być to, by prawo nowe, nowelizowane, poprawiane pozostawało w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem i zasadami przyzwoitej legislacji.

Wywiad przeprowadzono dnia 15 marca 2012 roku, w momencie gdy projekt był jeszcze przed głosowaniem w Senacie UG.

ACTA – ale o co tak naprawdę chodzi?

ACTA. Własność intelektualna. Prawa autorskie. Materiały nagminnie podrabiane. Te słowa wywołują emocje. Wywołują kontrowersje. Nie inaczej było podczas dyskusji w redakcji Gazety Wydziału Prawa i Administracji, która odbyła się 29 lutego br.

Definicja własności intelektualnej (intellectual property), stworzona przez Światową Organizację Własności Intelektualnej precyzuje: „są to różnorodne wytwory umysłu człowieka, takie jak wynalazki, utwory literackie i artystyczne oraz symbole, nazwy, grafiki i wzory stosowane w szeroko rozumianej gospodarce (...), jak również dzieła, będące przedmiotem praw autorskich, tj. utwory o charakterze naukowym, literackim i artystycznym”. Czy więc okradamy kogoś z owoców jego wiedzy, czy też niektóre utwory nie są traktowane jako prywatna własność autora, lecz się je uważa za dobro kulturowe, które ma służyć wszystkim?

Zwolennicy zastrzonego prawa postulują, aby Polska czym prędzej stała się stroną umowy handlowej ACTA, czyli Anti – Counterfeiting Trade Agreement. ACTA jest umową dotyczącą zwalczania obrotu towarami podrabianymi. Przedmiotem regulacji są kwestie obrotu podrabianymi dobrami, zasady handlu lekami generycznymi oraz problem rozpowszechniania dzieł prawnie chronionych. Dokument ustanawia szereg regulacji prawnych o zasięgu światowym. Powołuje do życia nowe ciało administracyjne, zajmujące się tymi problemami,

*Własność intelektualna jest wymysłem człowieka. Prawo krępujące rozwój kultury musi ulec zmianie. – **stwierdził Tomasz Snarski**. A gdyby wszyscy zamiast kupować książki, ściągali je z Internetu za darmo, to jaki sens miałyby prace autora?*

*Czy nie byłaby to kradzież? – **padł przeciwny argument**. Cena produktu nie ma nic do rzeczy. Nawet gdyby książki były o połowę tańsze, to i tak studenci kserowaliby je, nie okazując szacunku dla autora – **dodał ktoś inny**. To nienormalna sytuacja, że mogą nabyć w legalnym sklepie, legalny program do ściągania i kopiowania utworów, ale korzystanie z niego, może narazić mnie na odpowiedzialność cywilną lub karną – **sprzeciwił się inny student**. **Jak zatem pogodzić sprzeczne interesy autorów i dystrybutorów i odbiorców kultury? A może nie powinno istnieć coś takiego jak prawo własności intelektualnej?***

niezależne od istniejących struktur (WTO, WIPO, ONZ). ACTA składa się z preambuły oraz sześciu rozdziałów: przepisy ogólne, prawne ramy dla dochodzenia i egzekwowania praw własności intelektualnej, rekomendowane praktyki w zakresie dochodzenia i egzekwowania praw własności intelektualnej, zasadność współpracy międzynarodowej w ramach walki z naruszaniem praw intelektualnych i powołanie Komitetu ds. ACTA.

Z pozoru treść umowy nie jest kontrowersyjna. Co więcej, przepisy polskiego prawa są o wiele bardziej restrykcyjne. Sprawdźmy, co może być groźne. Po pierwsze, dostawcy Internetu będą mieli obowiązek blokować dostęp do witryn „podejrzanych o udostępnianie nielegalnych treści”. Nastąpi ponadto monitorowanie całej aktywności w Sieci danego użytkownika. To oznacza, że dane tych osób mogłyby zostać udostępnione zarówno osobom prywatnym, jak i firmom. Obawa przed sankcjami może więc spowodować strach przed rozpowszechnianiem, pobieraniem i publikowaniem utworów. Znany jest przypadek, gdy właściciele sklepu zostali ukarani za rozpowszechnianie utworu muzycznego z naruszeniem prawa w miejscu publicznym, a czyn ich polegał na słuchaniu muzyki w miejscu pracy, w obecności klientów.

ACTA stwarza niemniej szerokie pole do nadużyć dla dostawców Internetu oraz wielkich firm, które będą mogły wejść w posiadanie danych osobowych osób uznanych za piratów. Sytuacji nie ułatwia fakt, iż polskie prawo nie jest jednoznaczne i precyzyjne w kwestii tego, co w sieci wolno, a co jest zabronione.

Zwolennicy zastrzonego prawa, choćby olbrzymie wydawnictwa, uważają, że niezbędna jest wzmożona ochrona prawna przed nieuprawnionym używaniem dóbr niematerialnych dla celów komercyjnych. Strona rządowa zapewnia, iż nie ma i nie będzie konieczności zmiany polskiego prawa, wskazane jest natomiast utrzymanie poprawnych stosunków z inicjatorami umowy, Stanami Zjednoczonymi i Japonią.

Oddzielnym zagadnieniem jest walka z tzw. *counterfeit* (podróbka, falsyfikat, imitacja). Posiadanie podrobionych produktów przez kogośkolwiek niepodważalnie godzi w konkurencyjność polskiej gospodarki. Będą one bowiem zawsze tańsze od oryginału. Mogą go wyprzeć z rynku i doprowadzić do bankructwa całe gałęzie przemysłu. Zatem umowy, takie jak ACTA, mają chronić europejski i rodzimy interes.

Podobnie jest z lekami generycznymi, czyli zamiennikami leku oryginalnego, z identyczną substancją czynną. Kraje rozwijające się, o ograniczonych funduszach, kupują zamienniki dla ratowania zdrowia i życia ludzi. Wymuszenie przez koncerny farmaceutyczne zakupu wyłącznie oryginalnych leków, znacznie ograniczy ich dostępność. Czy zatem bezwzględna ochrona będzie uzasadniona w każdym przypadku?

Spór wokół ACTA ma jeszcze jedno zarzewie. Okazuje się, że

w grupie 27 podmiotów, z którymi konsultowano treść umowy, znajdują się wyłącznie reprezentanci jednej ze stron konfliktu, jak: Stowarzyszenie Ochrony Własności Przemysłowej, Krajowa Izba Producentów Audiowizualnych, Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL. Ponadto, konsultacje prowadzono w tajemnicy. Choć Komisja Europejska wydała oświadczenie, iż dyskrecja była spowodowana jedynie obawą przed wpływem prowadzonych rozważań na sytuację ekonomiczną, społeczeństwo poczuło się oszukane. Ujawnienie sprawy przez media ogólnopolskie rozpoczęło falę krytyki, pikiet i protestów w całym kraju.

Podnoszony jest argument, że proponowane przepisy dotyczące walki z piractwem byłyby dobre, gdybyśmy żyli w czasach bez Internetu. Jest jednak inaczej. Globalna sieć stwarza ogromne możliwości wymieniania się wszelkiego rodzaju danymi, plikami, informacjami.

Czy dla rozwoju sektorów gospodarczych właściwsze nie byłoby udostępnianie wytworów ludzkiego umysłu?

Dynamiczna i rozszerzająca się tematyka własności intelektualnej jest złożona i stawia przed prawem nowe wyzwania. Twórców trzeba chronić przed obdzieraniem ich z dorobku, ale trzeba również umożliwić korzystanie z dóbr kultury przez zwykłych użytkowników Internetu. Mimo wszystko, ustandaryzowanie przepisów dotyczących m.in. rozpowszechniania dzieł prawnie chronionych, wszelkich naruszeń praw i egzekucji z nich, jest pilnie potrzebne! •

Karolina Wasiniewka, Kordian Zarębiński



Dyskusja w siedzibie redakcji, fot. Archiwum redakcji

Minister na wydziale

Na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego odbyło się 22 marca 2012 roku spotkanie z Ministrem Sprawiedliwości Jarosławem Gowinem. Wizyta odbyła się w ramach społecznych konsultacji w sprawie projektu ustawy, która przewiduje deregulację wielu profesji. W spotkaniu uczestniczyli także Rektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. Bernard Lammek, Dziekan WPIA prof. Jarosław Warylewski, prodziekani naszego wydziału, Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej Jerzy Glanc, studenci UG oraz wiele innych osób zainteresowanych tematyką deregulacji.

Minister wygłosił wykład pt. „Reguły deregulacji, czyli dlaczego dobre prawo i wolny rynek leżą w interesie większości obywateli”, omawiając deregulację zawodów oraz korzyści z tego płynące. Wykład rozpoczął się filozoficzną dygresją na temat pojęcia wolności, ukazaniem skali zmian ostatnich dwudziestu lat i poczucia dumy z postępu. Wskazał również ograniczenia wolności, szczególnie w sferze gospodarczej. Podkreślał zbyt duży interwencjonizm państwa. – Wzięliśmy państwo na barana – powiedział. – Państwo które dzisiaj każe nam zatrudnić tę, a nie inną osobę jako zarządcę nieruchomości, jutro podyktuje nam, jak mamy myśleć. – Jako jeden ze środków mających na celu osiągnięcie pełnej wolności w tej sferze wskazał właśnie deregulację zawodów.

Deregulacja polega na zniesieniu lub ograniczeniu wymogów, przewidzianych prawem, koniecznych do podjęcia konkretnej pracy zawodowej. Potrzebę dokonania deregulacji minister umotywował wysokim bezrobociem, ograniczoną



Minister wygłasza wykład

konkurencyjnością na polskim rynku oraz koniecznością nadania polskiej gospodarce charakteru bardziej wolnorynkowego.

Tezy zawarte w wykładzie miały uwiarygodnić przytoczone w prezentacji dane statystyczne i rankingowe.

Minister posłużył się m.in. rankingiem Doing Business, prowadzonym przez Bank Światowy. Ranking ów mierzy łatwość w podejmowaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej w danym państwie – Polska aktualnie zajmuje 62 miejsce. Jako przyczynę wskazał niejasne prawo, zbyt dużą biurokrację i niską dostępność do wielu zawodów, ograniczoną koncesjami i licencjami. – To nie korporacyjne egzaminy czy certyfikaty najlepiej weryfikują jakość usług, ale wolny rynek – powiedział.

Wskazał na wysokie bezrobocie wśród młodych ludzi, znajdując jako przyczynę nadmierną regulację oraz niski rzekomo poziom kształcenia w polskich szkołach i uczelniach wyższych, które według ministra zaspokajają jedynie ambicje korporacji nauczycielskich.

Deregulacja ma wytworzyć nowe miejsca pracy w branżach, do których jest dziś ograniczony dostęp. Szacuje się, że reforma przyniesie w I transzy ok. 50-70 tysięcy nowych miejsc pracy w ciągu 2-3 lat. Kolejna transza przewiduje ponad 200 profesji do zderegulowania. W opinii ministra ustawa jest korzystna dla konkurencyjności polskiej gospodarki. Im więcej osób na danym rynku, tym bardziej są one wobec siebie

konkurencyjne i innowacyjne w prowadzeniu działalności gospodarczej.

Odnosił się również do często podnoszonego zarzutu wobec deregulacji, którym jest spadek jakości usług świadczonych na danym rynku. Według ministra klient ma wolność wyboru usługodawcy, twierdził, że jakość usług weryfikuje najlepiej wolny rynek, a nie wymagania danej korporacji zawodowej. Podkreślił, że działania resortu nie skupiają się jedynie na projekcie ustawy o deregulacji, ale obejmują także całościowy przegląd pozakodeksowych przepisów karnych dotyczących działalności gospodarczej. To wszystko ma doprowadzić do zwiększenia konkurencyjności polskiej gospodarki. Zaznaczył, że reforma wyprzedza unijną dyrektywę w sprawie deregulacji zawodów.

Po wykładzie odbyła się debata. Uczestnicy spotkania chętnie pytali ministra o szczegóły dotyczące projektu ustawy. Wykład został różnie przyjęty przez słuchaczy. Trzeba jednak się zgodzić, że konieczne są konsultacje społeczne w sprawie projektu ustawy. Samo spotkanie przyczyniło się do poszerzenia wiedzy z zakresu deregulacji. Minister sprawiedliwości zapytany przez przedstawiciela Gazety WPIA UG o to, czy spotkanie wniosło świeżą myśl do stanowiska ministerstwa, podkreślił, że po spotkaniu wychodzi z przekonania, że większość młodych słuchaczy jest przesiąknięta duchem wolności. •

Oprac. Jakub Sommer
Jowita Krupińska



Sala wypełniona po brzegi, fot. Mateusz Lisowski

Dziekan dla studentów

Dzięki dziekanowi Jarosławowi Warylewskiemu powstało wiele oryginalnych przedsięwzięć i w rezultacie sale wykładowe i korytarze uzyskały bardziej estetyczny wygląd. Na parterze, naprzeciw wejścia została zbudowana fontanna i wchodzących wita ożywczy szmer wody, który może ochłodzić płonącą głowę po przeżyciach egzaminacyjnych. Zadbano również o wygodę, czy wręcz komfort, ustawiono na korytarzu kanapy. Studenci wypoczywają na nich w przerwach pomiędzy wykładami, korzystając z wolnych chwil, by w zacisznym miejscu szybko przejrzeć jakiś zaległy referat.

Pan dziekan doprowadził do informatyzacji wydziału, unowocześniając proces dydaktyczny, poszerzając możliwości przekazywania wiedzy, co czyni uczelnię nowoczesną i konkurencyjną placówką edukacyjną.

Troska pana dziekana o studentów była widoczna w wielu dziedzinach. To dzięki jego wsparciu zostały wydane dwa tomiki wierszy. Kaja Zaleska-Korziuk uzyskała w roku 2011 możliwość druku swojego tomiku pt. „Kozetka”, a w roku 2012 Tomasz Snarski mógł poszczycić się tomem – „Przezpatrienia”. Tego rodzaju działania, pokazując wydział od strony prezentacji talentów, służą jego promocji. Podobną wartość miały również liczne konferencje i wyjazdy pracowników uniwersytetu, umożliwiające nie tylko wymianę naukową.

W naszej ocenie jedną z najcenniejszych decyzji pana dziekana jest powołanie Gazety WPIA UG.

Czasopismo umożliwia zaprezentowanie interesujących wydarzeń na wydziale, pokazanie dorobku naukowego kadry naukowej oraz sukcesów studentów na konkursach, olimpiadach i zawodach, również sportowych.

Gazeta rozwija się bardzo dynamicznie, nawiązując interesującą współpracę z wieloma organizacjami na terenie uczelni, a nawet miasta. Działania te służą rozwojowi intelektualnemu studentów, poszerzaniu ich umiejętności nawiązywania kontaktów, pozwalają im głębiej wnikać w strukturę społeczną i zdobywać doświadczenie, które zaprocentuje w momencie podjęcia przez nich pracy zawodowej. Umożliwienie wydawania Gazety WPIA UG należy do jednego z wielu działań dla przyszłości zainicjowanych przez dziekana prof. Jarosława Warylewskiego. •

Marta Flis-Świeczkowska



Studenci odpoczywają po wykładzie, fot. Mateusz Lisowski

Dzieje się

Jeszcze rok na dobre się nie zaczął, a nasz wydział już się wykazał wieloma osiągnięciami kadry i studentów. Uznanie dla wysokiego poziomu naukowego przekłada się na zaproszenia pracowników uczelni do znaczących gremiów. Zakres myśli prawniczej najlepiej widać w wielu pracach, opublikowanych nie tylko w Polsce.

Dr Tomasz Sowiński z Katedry Prawa Finansowego otrzymał 24 stycznia br. powołanie do Rady Gospodarki Wodnej Regionu Dolnej Wisły z rąk prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Swoją funkcję będzie pełnił aż do 2015 r. Z kolei dr Anna Stępień-Sporek z Katedry Prawa Cywilnego została zaproszona przez prof. Hugues Fulchiron, wybitny autorytet z zakresu prawa rodzinnego, do międzynarodowej grupy badawczej, poświęconej rozwiązaniu małżeństwa oraz separacji w prawie porównawczym.

Początek roku 2012 r. przyniósł również kolejną habilitację. Tym razem może się nią pochwalić wybitny prawnik i logik dr Oktawian Nawrot – adiunkt w Katedrze Teorii i Filozofii Państwa i Prawa. Tytuł jego rozprawy brzmi: *Ludzka biogeneza w standardach bioetycznych Rady Europy*. Dr hab. Nawrot specjalizuje się bowiem w biojursprudencji oraz prawnej stronie zagadnień bioetycznych. Ponadto, wraz z prof. Jerzym Zajądło i drem Sebastianem Sykuną jest współautorem interesującego dzieła pt.: *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych?*. W tomie tym autorzy próbują poddać powyższe zjawiska szerszej analizie teoretycznej i filozoficzno-prawnej, wypełniając tym samym lukę w polskiej jursprudencji.

Nie tylko Katedra Teorii i Filozofii Państwa i Prawa ma na swoim koncie sukces wydawniczy. Prof. UG dr hab. Krzysztof Drzewicki z Katedry Prawa